

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr 7.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę dro-
gim nam zwłokom ojca naszego

Ś. p. Ludwika Domańskiego

a w szczególności Sz. Duchowieństwu, oraz p. Chmielew-
skiemu za wykonanie podniosłych pieni religijnych, składają-
ją serdeczne „Bóg zapłać“

Dzieci.

884

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie drogiej córeczki
naszej

Ś. p. BASIUNI CZAPSKIEJ

i okazali tyle współczucia, serdeczne Bóg zapłać składają

885

RODZICE.

Samozwańczy tryumwirat.

Kto właściwie inscenizował w Lo-
zannie t. zw. „kongres uciśnionych nar-
rodów” — o to maiejsza. Nie kwe-
stjonujemy również ideowego podkładu
odbytego kongresu. Jeżeli bowiem o-
statecznym i upragnionym celem obe-
cnej wojny wszechświatowej ma być
uornowanie wzajemnych stosunków
między narodami na podstawie spr-
awie dliw o ści — uciskane grupy et-
niczne, mają wszelkie prawo stwier-
dzić publicznie, kto i w jaki sposób
wywiera nad nimi swą przemoc. Nikt
zaiste lepiej nie ocenia ucisku nie-
sprawiedliwej przemocy, jak ci, któ-
rzy są... „urodzeni w niewoli, okuci w
powiciu”. Niewątpliwie więc zapo-
wiedź kongresu na wolnej ziemi Hel-
wetów, budziła żywe zainteresowanie
wśród wszystkich Polaków

Jedna tylko okoliczność nakazywała
stosować pewien ostrożny krytycyzm w
stosunku do podjętej imprezy. Program
kongresu, w skład którego wchodzi-
li reprezentanci dwudziestu kilku nar-
dowości, nie różniczkował tych grup
etnicznych pod względem hierarchicznego
znaczenia, takiego lub owego bytu
politycznego. Zachodziła przeto sł-
szna obawa, że „sprawa Polska” może
być jednak i równorzędnie traktowa-
na, z dążnościami takich grup etni-
cznych jak: Kirgizi, Baszkircy, Tune-
tanczyki lub Katalonczycy.

Nikt jednak nie zakładał głośnego
protestu przeciw udziałowi Polaków w
kongresie lozańskim. Sądziłiśmy zresztą,
że jest ktoś najbardziej uprawniony z
pośród przebywających stale podczas
obecnej wojny rodaków w neutralnej
ojczyźnie Wilhelma Teta, do reprezen-
towania całego narodu. To Henryk
Sienkiewicz, któremu złożony teraz hołd
jubileuszowy „wystarczył za mandat od
społeczeństwa, jako duchowemu he-
tmanowi Polski. Ale wielki pisarz i
wielki jemużnik narodu wstrzymał się
od udziału w kongresie, którego prze-
bieg jest już dziś wszystkim wiadomy.
I nikt z pewnością w abstynencji tej
nie dopatry się politycznego motywu,
Sienkiewicz, bowiem jasno i dobitnie o-
znajmiał narodowi swoje bezpartyj-

ne stanowisko. Jesteśmy pewni, że
autor „Quo vadis?” na niedyskretne
pytanie, dlaczego podczas kongresu lo-
zańkiego nie wydał się z Vevey,
odpowiedział krótko:

— Si tacuisses — philosophus
mansisses. (Jeżeli zamilczysz —
zostaniesz filozofem“).

Nie wiemy, w jaki sposób zostali u-
wierzytelnieni przez swoich rodaków
delegaci Baszkirów, Tunezańczyków,
Kirgizów i t. p., zdajemy sobie jednak
doskonale sprawę, że trzej Polacy bio-
rący czynny udział w kongresie lozań-
skim nie mogą żadną miarą uważać się
za reprezentantów całego narodu pol-
skiego. Żadna bowiem poszczegól-
na grupa partyjna, nie jest uprawniona do
udzielania mandatów reprezentacyjnych
w imieniu całego narodu. Jest w swo-
jem prawie przemawiać tylko w imieniu
własnego stronnictwa, zwłaszcza na ze-
wnątrz, przed obcym forum.

Gdyby więc pp.: M. Lempicki, W.
Sieroszewski i W. Studnicki oświad-
czyli w Lozannie, że są delegatami je-
dnego z politycznych stronnictw pol-
skich, byłiby w zupełnym porządku.
Ale tryumwirat ten wystąpił w charak-
terze jakiejś ambasady od całego na-
rodu, co musi wywoływać gromkie pro-
testy, nie tylko innych partii politycznych
ale i ze strony wielkiego, bezpartyjnego
ogółu. Rozbrzmiewają one obecnie
w wielu organach prasy polskiej dla
niezbędnego poinformowania opinii pu-
blicznej o właściwej roli partyjnych
tryumwirów, którzy wzięli się „sprawę
polską” wtłoczyć w ramy drobnostko-
wych konfliktów, pomniejszych grup
etnicznych.

Zuane przysłowie o „Grabakim w
tańcu” należałoby teraz zmienić na:
„spisał się, jak tromtadryczny tryum-
wirat w Lozannie“.

Bol. Szymański.

Włosi o Polsce.

Wyszło niedawno duże dzieło wło-
skie, poświęcone wyłącznie kwestji
polskiej. Dzieło to zawiera głównie
zbiór dokumentów historycznych, tłu-
maczonych na język włoski, dotyczą-

cych rozbiórów i dziejów porozbio-
wych aż do 1915 go r. Tekst doku-
mentów poprzedzają dwie obszerno
rozprawy — o historii porozbiorowej
Polski przez d'Acandia i o geografji
polskiej przez Ricchiev'ego.

D'Acandia przedstawia warunki Po-
laków w trzech zaborach aż do naj-
nowszych czasów, przytaczając takie
źródła, jak rocznik statystyczny Kró-
stwa Polskiego, pisma Zdziechowskie-
go, Dymyzy, Leblondów, Bienaime,
mowy Bismarcka itp.

Obszernie omawia sprawę konfliktu
Polaków z Rusinami w Galicji. Wy-
maga więc od Polaków najdalej idą-
cych ustępstw dla Rusinów. Porówny-
wa postępowanie Bobrińskiego w Gali-
cji wschodniej z zachowaniem się, ja-
kiego można się spodziewać po hi-
popotamie w magazynie porcelany.
Rozpatrzywszy różne możliwości roz-
wiązania kwestji polskiej przez każdy
z rządów zaborczych, d'Acandia do-
chodzi do wniosku, że nowe i wielkie
państwo między Niemcami a Rosją by-
łoby najkorzystniejszym rozwiązaniem
kwestji polskiej dla pokoju Europy.

Nie wierzy w możliwość prawdzi-
wej autonomii Polski w związku z Ro-
sją. Przytacza zdania Grey'a, Chur-
chill'a, Lloyd George'a, którzy twier-
dzili, że celem wojny jest uznanie
praw narodowych i wnosi, że, jeśli ci
politycy chcą być konsekwentni,
to nie mogą najgorzej w tej wojnie do-
świadczonemu narodowi odmawiać
praw, jakie tyłu innym mniejszym na-
rodem zostały przyznane. Zwelcza u-
przedzenie, jakoby Polacy koniecz-
nie potrzebowali opieki jakiegoś silniejsze-
go państwa i dowodzi cyframi ogrom-
nej społecznej przemiany, jaka doko-
niła się w Polsce w ciągu ostatnich
pięćdziesięciu lat. Przemiana ta pole-
gająca na udziale w życiu narodowym
coraz to liczniejszych mas, dowodzi w
oczach autora, że Polska ma pewne
posłannictwo do spełnienia wśród na-
rodów Europy, w którym nikt jej nie
zastąpi.

Całość robi wrażenie dobrej woli,
spazzonej czasami brakiem zrozumie-
nia i znajomości przedmiotu. Taki
brak zrozumienia uderza więcej w
rozprawie o geografji Polski profesora
Ricchiev'ego, która następuje po szkic-
u historycznym d'Acandii. Geograf
ten jest politykiem, który granic histo-
rycznych nie uznaje i Polskę ogranicza
do trzeciej części jej dawnej powierzchni.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Rosyjski teren walk:

Grupa armii feldmar-
szała ks. Leopolda Ba-
warskiego:

Kilkakrotnie ponawiali Rosjanie
jeszcze silne swe ataki przeciw
wczoraj wymienionym frontom, któ-
re znowu zlamaly się z najcięższe-
mi stratami. W walkach obu dni
ostatnich ujęliśmy 2 oficerów, 631
żołnierzy.

Grupa armii gen. Lin-
singena:

W kilku miejscach pozostały
bezszytne ataki nieprzyjacielskie.
Pod Mołodecznem przygotowane do
transportu wojska rosyjskie obrzu-
cono obficie bombami. Dnia 7 lipca
zestrzelono w walce napowietrznej
latawiec rosyjski na wschód od Bo-
rowna (nad Stochodem).

Zachodni teren walk:

BERLIN. (BTW). Urzędowo do-
noszą dnia 9-go lipca:

Na północ od Somme trwały w
dalszym ciągu ataki angielsko-fran-

cuskie. Odparliśmy je wszystkie
bardzo krwawo na froncie Ovillers-
las pod Mametz oraz po obu stro-
nach Hardecourt, przeciw laskowi
pod Trone nieprzyjacieli sześć ra-
zy daremnie szturmował; udało mu
się wtargnąć do wsi Hardecourt. Na
południe od Somme Francuzi spotę-
gowali swój ogień działowy do naj-
wyższej gwałtowności; ataki zę-
ciowe rozbiły się. Na reszcie fron-
tu toczyły się ożywione po części
walki ogniowe, nieprzyjacielskie
przedsięwzięcia gazowe i walki pa-
trolek, w ostatnich ujęliśmy na
wschód od Armentiers w lesie pod
Aprémont i na zachód od Morkirch
kilku jeńców. Porucznik Mulzer ze-
strzelił pod Miraumont angielski
wielki latawiec bojowy J.C.M. cesarz
zasłużonemu lotnikowi w uznaniu
zasług nadał order Pour le mérit.
Latawiec nieprzyjacielski zestrzelo-
no ogniem na północ wschód od
Aras, drugi zburzono ogniem dia-
lowym, który po walce w powietrzu
spadł na południowy zachód od Arras
poza liniami nieprzyjacielskimi.

Balkański teren walk:

Nic nowego“.

Komunikat admiralicji niemieckiej.

BERLIN. (BTW). Urzędowo do-
noszą dnia 9-go lipca.

Niemieckie siły morskie zatopily
między 4 a 6 b. m. w pobliżu wy-
brzeża angielskiego następujące an-
gielskie statki rybackie: „Queen
Bee”, „Anil Anderson”, „Popoday”,
„Wat hful”, „Nancy”, „Human”, „Pe-
tuna”, „Cirrel”, „Bessy i Newark
Castle”. Z tych musiano ostrzeliwać
„Queen Bee”, „Watchful” i „Petunę”
pon eważ mimo strzału ostrzega-
wczegostarały się umknać.

Komunikat austriacki.

Rosyjski teren walk.

WIENIĘ. (BTW). Urzędowo do-
noszą dnia 9-go lipca:

Na Bukowinie wojska nasze, z
13 zachodnio-galicyskim pułkiem
na czele, sforsowały pod Breazą prze-
prawę przez Moldawę.

Na południowy-zachód od Kolo-
myi Rosjanie wysunęli się za Miku-
liczyn.

Pozatem w Galicji wschodniej przy
niezmienionej sytuacji nie zaszło nic
szczególnego.

Na Wołyniu i pod Stobychwą nad
Stochodem odparto ataki rosyjskie.

Na południowy-wschód od Bara-
nowicz przed frontem wojsk sprzy-
mierzonych ponownie zlamaly się sil-
ne kolumny atakujących Rosjan.

Lotnicy nasi na północny-zachód
od Dubna rzucili bomby na grupę
folwarków, zajmowaną, jak stwier-
dzono, jedynie przez stab korpusu.
Na domach zagrożonych nieprzyja-
ciel wywiesił niezwłocznie flagę ge-
newską.

Włoski teren walk:

Na froncie Isonzo trwa ogień dia-
lowy. W godzinach wieczornych o-
strzelivano gwałtownie Gorycję i
Ranziane. Pod tą ostatnią miejsc-
wością artylerja nieprzyjacielska za
główny cel obrała sobie wyrażnie
oznaczony szpital polowy. Pomniej-
sze próby ataków włoskich na przy-
czółek mostowy w Gorycji i zbocza
na wschód od Monfalcone nie po-
wiodły się.

Nocą eskadra hydroplanów na-
szych obrzuciła bombami Pieris, na-

stępnie Canziano, Beatrigne i forty Adriatyku.

Nasz front na południe od doliny Sugany znajdował się pod silnym ogniem artyleryjskim.

Bałkański teren walk:

U dolnego biegu Vojusy od kilku dni znowu wzmożła się akcja artylerji, miejscami biją ciężkie działa.

Zastępca szefa sztabu generalnego von HOEFFER
Feldmarszałek-porucznik.

Walki na wschodzie.

BERLIN. (BTW.). Pisma berlińskie donoszą z Piotrogradu: Akcja ofensywna armii rosyjskiej poważnie wzmożła się. Piotrogradzkie „Russkija Wiedomosti” piszą: „Linia bojowa z dnia na dzień rozszerza się. Warótce o bejście ona również skrzydło północne. Bój musi się jaknajprędzej po którejkolwiek stronie rozstrzygnąć”.

Rozstrzygająca chwila.

ZURYCH. „Giornale d'Italia” pisze, iż zbliżamy się do rozstrzygnięcia wojny światowej. Okres przyszłych 6 tygodni będzie najbardziej krytyczny w wielkich zapasach ludów. Godzina rozwiązania wszystkich zagadnień wybiła.

Koalicja w Grecji.

BUDAPESZT. Grecki komendant gen. Moschopoulos wystosował do ludności zajętych przez koalicję, obszarów greckich, następującą odezwę: „Gen. Sarraill zawiadomił mnie, iż na całym obszarze przez niego obszarze zaprowadza prawo wojenne. Podając powyższe zarządzenie gen Sarrailla do wiadomości, wzywam ludność, aby rozkazom koalicji okazywała bezwzględne posłuszeństwo”.

Z prasy.

Budżety miast i higiena.

Dr. Józef Jaworski w miesięczniku warszawskim „Zdrowie” pisze:

Zmienione obecnie warunki polityczne ułatwiły pokonywanie trudności formalnych przy zaciąganiu pożyczek przez miasta w Królestwie Polskim.

Po Warszawie, pierwszą pożyczkę zaciągnęła, w czasie wojny, Łódź, obecnie zaś na dalsze roboty przy przeprowadzaniu kanalizacji oraz elektrycznego oświetlenia itp. wypuszcza m. Siedlce pierwszą wolną od wszelkich podatków 6 proc. pożyczkę na rubli 120,000 w obligacjach po rb. 50, 100, 250 i 500, a również miasto Częstochowa zapowiada pożyczkę półtora miljonów.

Pożyczki te mają na celu zaspokojenie najpilniejszych potrzeb miasta i ludności, a nadewszystko tego, co jest koniecznym do normalnego życia. W większości miast naszych brak jest urzędów, mających na celu zdrowie ludności, jako to: dobę wody do picia, odpowiedniego usuwania nieczystości, porządku bruków, oświetlenia, kąpiel publicznych. Toż samo stwierdzić się daje, co do potrzeb w dziedzinie szkolnictwa, w dziedzinie dobroczynności publicznej — brak szpitali, przytułków, ochron. A jeszcze dalej — to wielkie braki w dziedzinie potrzeb duchowych; brak bibliotek, czytelni publicznych, muzeów, teatrów i t. p.

Niewątpliwie, że nowozaciągane pożyczki przez nasze oddzielne miasta, w sposób odpowiedni zużytkowywane, wpłyną na poprawę urządzeń i potrzeb zdrowotnych naszych miast, a tem samem na ich zdrowostan, na zmniejszenie chorobowości i śmiertelności.

Nie wchodząc w szczegóły, uważamy za słuszne i na czasie podnieść pewne wytyczne, co do budżetów miast naszych ze stanowiska higieny.

Z jednej strony w budżecie miasta wyraża się cała zasada gospodarki miejskiej, a ułożenie jego bywa najważniejszym przejawem działalności, wybranej przez społeczeństwo rady. Z drugiej strony preliminowane wydatki na zarządzenia zdrowotne są wykładnikiem potrzeb sanitarnych oraz ich uwzględnienia.

Otóż co do pierwszego, to obecnie zarządy miejskie naszych miast i miasteczek już w najbliższej przyszłości w przeciwstawieniu do tego, co bywało dawniej, nie powinny znacznej części

kapitałów unieruchomić, jako depozytów wieczystych.

Powtórnie, w układaniu budżetów, oraz ich wykonywaniu zarządy miejskie nie powinny dążyć świadomie do wykazania w końcu każdego roku przewyżki dochodów nad rozchodami i unikania, tembardziej wobec naglących potrzeb ludności, zużywania całego wol-

go zapasu gotówki.

Potrzebie, znaczna część kapitałów, posiadanych lub otrzymanych z pożyczek, które obecnie niektóre miasta zaciągają, użyta powinna być na zaspokojenie potrzeb zdrowotnych. Poprawa bowiem zdrowostanu bezpośrednio wpływa na sprawność pracową ludności, na poprawę jej bytu i ogólną pomyślność.

Sejmik powiatowy w Sosnowcu.

Wczoraj o godzinie 3 po południu w sali posiedzeń powiatu (gmach b. gimnazjum rządowego na Pogoni) odbyły się poraz pierwszy obrady sejmiku powiatowego — swego rodzaju „instytucji samorządnej”, utworzonej przez niemieckie władze okupacyjne.

W zebraniu, któremu przewodniczył z urzędu naczelnik powiatu będziński, p. Bächtling, wzięli udział następujący delegaci: Z Sosnowca — nadburmistrz Künzer, dyr. Gajczak, dr. Likiernik, właściciel domu Telakowski; z Będzina — nadburmistrz dr. Schröter, burmistrz Rypp, inż. Warchoń, adw. Rieder; z Zawiercia — nadburmistrz dr. Peikert, dyr. Szymański, przemysłowiec Erbe; z Czeladzi — dyr. Dawidsohn, p. St. Łukowski; z Grodzca — właściciel dóbr Ciechanowski; z Siewierza — wójt Korusiewicz, gospodarz Bednarczyk; z Wojkowic Kościelnych — sędzia Ciepłiński; z Rudnika Wielkiego — gospodarz Pęta. Razem z przewodniczącym było 19 członków sejmiku. Poza tem w zebraniu uczestniczyło kilku urzędników wojskowych. Nieobecni byli delegaci: przemysłowiec Schön z Sosnowca i gospodarz Morak z Grodzca.

Obrady zagałi po niemiecku p. Bächtling temi słowy:

„Szanowni panowie! Na podstawie ordynacji powiatowej z dnia 22 stycznia 1916 roku utworzony został związek komunalny dla powiatu będzińskiego; na pierwsze posiedzenie, które dziś się ma odbyć, zostali panowie tu za proszeni. Uważam za miły obowiązek powitać panów serdecznie wraz z przeznaczonymi do współdziałania w urzędzie moim funkcjonariuszami. Nasze wspólne zadanie nie ma na celu traktowania zagadnień i spraw politycznych, lecz popieranie powiatu będzińskiego i wszystkich mieszkańców jego w dziedzinie komunalnej, szczególnie zaś na polu ekonomicznym. Mam nadzieję, że nasza wspólna praca będzie wydajna. Powodzenie to z pewnością nastąpi, jeżeli obopólnie bez osobistych przesądów, rzeczowo, obiektywnie oraz z dobrą chęcią przystąpimy do spełnienia naszego zadania. Z mojej strony śmiem panów o tem zapewnić. Uda się nam wówczas w całym powiecie będzińskim, który panowie reprezentują, a ja mam zaszczyt zarządzać, nie jedną trudność zwalczyć, nie jedną potrzebę zlagodzić oraz życie ekonomiczne poprzec, pomimo ciężarów i cierpień okrutnej wojny, która trwa prawie dwa lata”.

Po przetłomaczeniu słów p. naczelnika powiatu przez tłumacza p. Zemlera na język polski, p. St. Ciechanowski w odpowiedzi złożył po polsku następujące oświadczenie:

„Sądząc, iż jestem wyrazicielem wszystkich zebranych, oświadczam, że przybyliśmy na sejmik pełni gotowości, by służyć ludności nie tylko w celu bronięcia jej interesów, lecz i do budzenia zaniedbanych dziedzin życia, oraz wykonywania zadań, jakie w zakresie administracyjnym na przedstawicieli ludności powiatowej ciąży. Zaznaczam jednak, że statut dla sejmików uważam za niedostateczny i nie zadawalający dążeń narodu w takiej pełni, do jakiej kultura nasza ma prawo, jak, na przykład, w zakresie spraw szkolnictwa i innych, wyjętych z pod kompetencji naszej”.

Wybrano następnie na dwóch sekretarzy sejmiku: dyr. Szymańskiego i dr. Likiernika, poczem p. Bächtling przedstawił projekt nowego podatku w Zagłębiu w ilości 50 fen. od każdej tony wydobytego węgla, pod warunkiem ażeby 1/3 sumy, otrzymanej z podatku, dzielono pomiędzy miejscowości, w których znajdują się kopalnie, w stosunku do liczby ludności.

Nad projektem tym wywiązała się bardzo długa dyskusja. P. Ciechanowski zaznaczył, że obciążanie kopalń nowym podatkiem poderwie je zupełnie,

wobec tego sprzeciwia się w zasadzie projektowi; jeżeli jednak nowy podatek ma być koniecznie zatwierdzony, to wówczas jest za uchwaleniem go tylko na pewien czas, do chwili uruchomienia innych gałęzi przemysłu.

Nadburmistrz Künzer oświadcza, że myśl nowego podatku również mu się nie podoba, ale fundusze na potrzeby biednej ludności powiatu muszą być zebrane, bo innych źródeł niema; w obecnych czasach tylko kopalnie są czynne.

Przeciwko podatkowi stanowczo przemawia p. Dawidsohn, wyliczając, jak wielkie ciężary ponoszą teraz kopalnie. Gdyby nowy podatek został uchwalony, kopalnie zmuszone będą podnieść cenę węgla ze szkodą dla ogółu mieszkańców.

P. Telskowski proponuje wybrać specjalną komisję, któraby rozważyła kwestję podatku od węgla.

Po wyjaśnieniu, udziałem przez p. Bächtlinga, że nowy podatek ma być pobierany tylko w czasie wojny i skńczy się w roku, w którym zawarty zostanie pokój między Niemcami i koalicją — podatek uchwalono 13 głosami przeciwko 6.

Dyr. Szymański zaproponował, ażeby sumę, osiągniętą z podatku węglowego, dzielono między ludność całego powiatu, z większym oczywiście uwzględnieniem gmin, gdzie znajdują się kopalnie. Mówca postawił wniosek, ażeby w tej sprawie zwrócić się do p. naczelnika zarządu cywilnego w Warszawie i warunek co do podziału owych 1/3 części odpowiednio zmienić. Wniosek ów poparli delegaci z północnej, rolniczej części powiatu będzińskiego: nadburmistrz Peikert, p. Erbe i inni, oraz delegat z Będzina p. Warchoń, zaznaczając, że północni ponosi znaczne ciężary dla rodzin górników, budując dla nich przytułki, szkoły, szpitale etc. Wydatki np. Zawiercia, wynoszące za czasów rosyjskich 20,000 rb. wzrosły obecnie do 400,000 rb.

Wywody te zbijali pp. Ciechanowski, Dawidsohn i Rypp, oświadczając, że wydatki w gminach, gdzie są kopalnie, doszły do niesłychanych rozmiarów. Grodziec wydał 100,000 rb. na budowę szosy do Będzina, Saturn zaś z górą 300,000 rb. na drogi, szosy, szpitale etc. Zresztą, nędza w gminach miejskich, górniczych jest wogóle daleko większa, niż na wsi.

W głosowaniu wniosek p. Szymańskiego odrzucono 11 głosami przeciwko 8. Przyjęto natomiast 12 głosami wniosek uzupełniający p. Bächtlinga, ażeby z podziału korzystali nie tylko wieś, gdzie są kopalnie, ale całe gminy, na przykład Łagisza, Bobrowniki i t. p.

*

Przystąpiono z kolei do następnego punktu obrad: budowy dróg w powiecie będzińskim. Pan naczelnik powiatu oznajmił, że zarząd państwowy wybudował już cały szereg nowych dróg. Ale wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Nadzwyczajnie warunki komunikacyjne w powiecie i fakt, że jedyna istniejąca droga żelazna prowadzi wzdłuż wschodniej granicy powiatu, wymagają budowy dalszych szos w celach rozwinięcia gospodarstwa. Program wszystkich mających się budować w najbliższych latach dróg, ułożony zostanie wspólnie z wybraną powiatową „Komisją budowy dróg”. Na rok 1916 władze proponują budowę następujących szos: Siewierz-Koziegłowy nakładem około 410 tys. mk., Grodziec-Scharley — 180 tys. marek, Pogoń Czeladź — 170 tys. mk. i Pogoń-Malobądź-Będzin — 110 tys. mk. Razem 870 tys. mk.

W tej sumie około 130 tys. marek złożyła miasto Bytom i Czeladź i przemyśl, a 200 tys. mk. uzyska się z centralnego funduszu wyrównawczego. Prócz tego zarząd leśny da zapomogę

do budowy szosy Siewierz — Koziegłowy.

Inż. Warchoń, zaznaczając, że kosztorys wydaje mu się zanadto wygórowany, proponuje ostateczną decyzję w kwestji budowy dróg odłożyć do następnego sejmiku. W odpowiedzi p. Bächtling oświadcza, że sprawy niema co odkładać, gdyż jest pilna. Dziś trzeba wybrać komisję, a jutro rozpocząć roboty. Wniosek naczelnika powiatu przyjęto 17 głosami przeciwko 2.

Przedstawiono następnie sejmikowi do zatwierdzenia budżet na rok 1916 wynoszący w dochodach i wydatkach 2,948 944 marek 72 fen.

Dochody: podatek od psów 16,000 mk., podatek transportowy 2,500 mk., drogowy 45,000 mk.; 25 proc. monopolowego podatku za dostarczoną do powiatu będzińskiego makę 160,000 mk.; 50 proc. od stawki 100 proc. mającego być pobieranego dodatku od państwowego podatku gruntowego 8,000 mk.; koszty kuracyjne za chorych w szpitalu Aleksandrowskim w Będzinie 10,000 mk.; składki zsiinteresowanych dla budowy dróg 130 000; składki z centralnych funduszy wyrównawczych dla budowy dróg 200,000 mk.; podatek powiatowy od wydobycia węgla 1,300,000 mk.; monopol cukrowy 290,000 mk.; monopol węglowy 120,000 mk.; monopol mączny, zbożowy, młynarski w wiejskiej części powiatu 400,000 mk.; dochód z obrotów biura kupieckiego 250,000 mk.; drobne dochody 10,000 marek.

Wydatki: utrzymanie żon zapasowych w roku ubiegłym 43,568 mk. 12 fen.; koszty zarządu 46,000 mk.; wspieranie żon rezerwistów 150,000 mk.; składki na biedne gminy 60 tys. mk.; budowa i utrzymanie dróg 870 tysięcy mk.; dodatek do budowy kolei kopalnia „Andaluzja” — Grodziec 140 tys. mk.; utrzymanie szpitala w Będzinie 50 tys. mk.; koszty szczepienia i dezynfekcji 20 tys. mk.; składki na gminy zaniedbane pod względem sanitarnym 45 tys. mk.; utrzymanie szkół 20 tys. mk.; składki dla miast i gmin od dochodów i podatków powiatowych od wydobycia węgla 1,100,000 mk.; utrzymanie grobów poległych 350 mk.; popieranie chowidli bydła i rolnictwa 5 tys. mk.; wydatki na przeprowadzenie monopolów: zbożowego, mącznego i młynarskiego 360 tys. mk.; nieprzewidziane wydatki 39,026 mk. 62 fen.

Dyr. Szymański zwrócił uwagę, że pozycja dochodu z obrotów biura kupieckiego w sumie 250,000 marek jest w budżecie powiatu niedopuszczalną. Biuro kupieckie, które i tak robi doskonałe interesy, chcąc wpłacić do powiatu 250,000 marek, drożej sprzedaje kartofle, chleb, mąkę i inne artykuły pierwszej potrzeby, co odbija się na najbiedniejszej ludności. Należy więc ową pozycję skreślić, a poszukać innych dochodów, lub zmniejszyć wydatki.

Wniosek ten poparł gorąco inż. Warchoń, nadburmistrz zaś Peikert radził wybrać specjalną komisję, któraby czuwała nad działalnością Biura kupieckiego.

Po wyjaśnieniu przez naczelnika powiatu, że pozycję skreślić się teraz nie da, przyjęto następujący wniosek p. Szymańskiego: „Biuro kupieckie ma prowadzić swe kalkulacje przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, bez obliczenia na zyski”. Nadto p. Bächtling oświadczył, że zwróci się do szefa zarządu cywilnego w Warszawie, ażeby zniżono cenę cukru.

Budżet przyjęto pod warunkiem, że suma 20,000 marek, przeznaczona na szkolnictwo, zostanie podwyższona. Dyr. Gajczak zaznaczył przytem, ażeby w przyszłości budżety przedstawiane były nieco wcześniej, były umotywowane i zbadane przez komisję budżetową.

Wreszcie dokonano wyborów do 6 Komisji powiatowych. Do komisji budżetowej weszli pp.: Likiernik, Schön, Szymański i Gajczak. Do dobroczynnej pp.: Dawidsohn, Warchoń, Ciepłiński i Rieder. Do szpitalnej: Telakowski, Likiernik, Erbe, Łukowski. Do rolniczej pp.: Ciechanowski, Ciepłiński, Łukowski, i Morak. Do drogowej pp.: Gajczak, Łukowski, Warchoń i Erbe. Do szkolnej pp.: Szymański, Gajczak, Ciechanowski i Rypp. Do żywnościowej pp.: Schön, Likiernik, Ciechanowski, Warchoń. Zaznaczyć należy, że przewodniczącym każdej Komisji jest z urzędu p. naczelnik powiatu.

W końcu na wniosek nadburmistrza Künzera uchwalono, żeby na posiedzenia komisji, zwłaszcza żywnościowej, zapraszać wszystkich członków sejmiku.

O godzinie w pół do 10-ej wieczorem p. naczelnik powiatu zamknął obrady, dziękując delegatom za przybycie i zachęcając do dalszej, wspólnej pracy.

M. B.

Sanitarjusz.

Wśród kul się krzątał, opatrywał rannych, w szpitalnej niby sali; gdy granatami nazbyt ślali, to padał w owies; znów się zrywał...

I biegł, z kąd tylko doszły jęki: — sanitarjuszal.. gdzie skrawioną zobaczył masę szarą... (pono kleryk).. spokojny, cichy, miękki..

Powracał właśnie od rannego.. a kule były wówczas wściekle — dym, świsty, ryki, niby w piekło, gdy nagle jęki go dobiega..

Za miedzą leżał czwartak młody, rmiertelnie ranny... ryl po ziemi palcami, usy zbiełałemi jęczał cichutko: -- woły... wody...

Uklęknął przy nim... bandaż rychło rozwinał.. schylił się.. gdy nagle zachwiał się, by na wietrze zagłę.. serce pod żądlem kul mu ścisnęło..

I tak zastygli.. rzeźba, zda się, cudowna, by z pod mistrza dłuta, stalowym wojny młotem kuta — cisi, w piekielnym dział hałasie...

Na ziemi żołnierz.. Krwawy w dłoni karabin dzierży zaciśniętej... trzymając bandaż rozwinięty, drugi się nad nim, martwy, kłoni...

Łódź f. Solidyński.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 11/VII.

— **Okręgi górnicze.** W numerze 37 wychodzącego w Warszawie „Urzędowego dziennika rozporządzeń władz niemieckich” zamieszczone zostało rozporządzenie o okręgach górniczych. Zagłębie w granicach powiatu będzińskiego stanowi jeden okręg górniczy, którego zarząd znajduje się przy urzędzie powiatowym. Pozostała część gubernatorstwa warszawskiego stanowi drugi okręg, którego zarząd mieści się w Warszawie (Jasna 8).

— **Z Komitetu Żywnościowego.** W końcu bieżącego miesiąca w sklepach Komitetu żywnościowego miasta Sosnowca wydawana będzie dodatkowa porcja chleba bez kupunów. Chleb ten będzie można otrzymać nie na karty legitymacyjne, lecz na grzbiety urzędowych kart chlebowych, wobec czego grzbiety te należy zachować. Na każdy grzbiec karty chlebowej wydane będzie 4 funty chleba, w dwóch porcjach, po dwa funty, przyczem pierwsze dwa funty wydane będą w czasie między 20 a 25 lipca, drugie zaś dwa funty między 25 a 31 lipca. Chleb ten będzie wypiekany z mąki nie podlegającej rekwiizycji, wobec czego cena będzie podwyższona do 10 kop. za jeden funt.

— **Wieczór Sienkiewiczowski.** Wieczór ku czci wielkiego obywatela Polski mistrza Henryka Sienkiewicza, urządzany staraniem Tow. Muzycznego wzbudza w mieście i okolicy zrozumiałe zainteresowanie. Tow. Muzyczne z kierownikiem swoim na czele dokłada wszystkich starań, ażeby wypadł jak najlepiej. Na program złoży się prolog poetycki, napisany przez p. Stanisława Płodowskiego i wypowiedziany przezeń. W części koncertowej usłyszymy wspólną kantatę, graną na 25 letni jubileusz wielkiego pisarza w Warszawie. Proszony jest o współ udział dyr. Brandt z Łodzi. Mistrzowska gra skrzypcowa ulubieńca koncertowej publiczności sosnowieckiej w przemożnym stopniu uświetniłoby wieczór. Na zakończenie p. Vorbrott wypowie przemówienie księdza nad trumną Wołodyjowskiego.

Ze względu na charakter wieczoru, na program, który sam za siebie mówi wiele, jako też i na cel praktyczny, (część dochodu idzie na „Kropkę mleka”) należy się spodziewać, że na koncercie ku czci wielkiego patrioty i pisarza sala będzie przepelniona.

— **Z kopalni Saturn.** Zarząd Towarzystwa tej kopalni na wypadek pojawienia się chorób zaraźliwych, urzą-

dził w jednym z budynków specjalny szpital z oddziałami dla chorych na tyfus plamisty, szkarlatynę itp.

— **O zmiatanie ulic.** Zdarza się często, że stróże domów zmiatają podczas upału ulice, bez polewania wodą. Powoduje to całe tumany kurzu, rzucane w przechodniów. Należałoby, aby policja miejska położyła raz kres tego rodzaju nieporządkom i zmusiła cerberów do przestrzegania przepisów dotyczących czyszczenia ulic. Tembardziej, że stan zdrowotny miasta nie wzbudza bynajmniej zaufania i spokoju.

— **O ochronę drzewek.** Podczas ostatniej burzy zeszłego tygodnia zostało wiele drzewek uszkodzonych, a w ulicy Małachowskiego są drzewa obruszone z korzeni i pochylone ku ziemi. Żaden jednakże z obywateli nie myśli do chwili obecnej uratować te drzewka przed uschnięciem. A przecież nie trudno wyprostować i przywiązać drzewka do sterzących kołków.

— **Słomiane obuwie.** Na targach pojawiło się w sprzedaży słomiane obuwie, dosyć starannie wykonane osobliwie pantofle dla dzieci, które cieszą się popytem i są dosyć tanie. Parę można nabyć za 50—60 kop.

— **Szkody w polach.** Na polach osobliwie przy drogach i ścieżkach można zauważyć sterzącą słomę bez kłosów zboża, poobrywanych przez szkodników, nie szanujących cudzej własności.

— **Obfitość wiewiórek.** W lasach przebywa w tym roku niezwykła ilość wiewiórek. Przyczynę obfitości tych zwierzątek przypisują brakowi polowań, a raczej bronii, wskutek czego gajowicy ich nie tępią tak jak dawniej.

Obwieszczenie urzędowe.

„W czasie najbliższym mało będzie kartofli. Ażeby brak ten według możliwości wyrównać osoby posiadające karty chlebowe otrzymają w lipcu i sierpniu, oprócz chleba i mąki, które odbierają na zasadzie czterech kupunów, jeszcze chleb dodatkowy. W lipcu będzie do nabycia chleb dodatkowy wagi 4 funty polskie. Chleb ten wydawany będzie od dnia 21 go lipca. Przy odbiorze należy przedstawić grzbiec karty za lipiec, na którym przy wydaniu dwóch funtów będzie odcięty jeden róg, przy wydaniu zaś czterech funtów — dwa rogi. Bez przedstawienia grzbietu chleba wydawać się nie będzie, przeto zaleca się zachowanie grzbietu karty chlebowej. Ponieważ chleb dodatkowy nie będzie wypiekany z t. zw. mąki zarekwirowanej, przeto cena jego jest nieco wyższą od normalnej ceny chleba wojennego. Funct polski kosztuje 18 fenigów, czyli 10 kopiejek. Nadto Biuro Kupieckie Cesarzkiego Naczelnika powiatu poczyniło starania, ażeby w lipcu i sierpniu ludność mogła nieco więcej otrzymać krupy, albo kaszy”.

Sosnowiec, dnia 10 lipca 1916 r.

Pierwszy Burmistrz

Z Dąbrowy.

+ **Ofiara.** J. E. ks. Biskup Łosiński przysłał na ręce prezesa T-wa Dobroczyńności tysiąc rubli dla najuboższych rodzin Dąbrowy.

Więści ze stolicy.

□ **Kursy dla ochroniarek.** Wydział Opieki nad dziećmi i młodzieżą przy R. G. O. organizuje w okresie od 24 lipca do 12 sierpnia r. b. włącznie, bezpłatne kursy uzupełniające dla ochroniarek. Wykłady będą przedmioty następujące: metodyka religii, metodyka języka polskiego (czytania, pisanie i opowiadania), metodyka arytmetyki, metodyka pogadanek, historia Polski, geografia Polski, nauka o dziecku, higiena i ratownictwo. Dla ochroniarek, które zapiszą się na kursy, Wydział przygotowuje w Warszawie bezpłatne mieszkania, oraz organizuje dostarczenie po możliwie niskich cenach pożywienia. Każda z ochroniarek obowiązana jest przywieść z sobą koldrę, poduszkę i siennik, oraz bieliznę pościelową. Zapisy na Kursy przyjmuje Wydział Opieki nad dziećmi i młodzieżą (Warszawa, Zgoda 10) do dnia 18 lipca.

□ **Jubileusz „Gazety Lekarskiej”.** Wychodząca w Warszawie „Gazeta

W dniu 14 lipca, t. j. w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Michała Dobieckiego

odbędzie się w kościele sosnowieckim nabożeństwo żałobne o godz. 9 rano, na które jak również po skończonym nabożeństwie na poświęcenie pomnika na cmentarzu, zaprasza kolegów i znajomych w imieniu rodziny.

887

M. ROŚIŃSKA.

Wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w złożeniu drogich nam zwłok

ś. p. Krysi Brandysówny

a w szczególności koleżankom zmarłej ze „Skautu” składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

RODZINA.

Lekarska” obchodzi w roku bieżącym 50-lecie swego istnienia.

□ **Wybory w Warszawie.** Dziś więc rozpoczynają się wybory do Rady miejskiej. Przypominamy, że dwie trzecie części tej Rady, czyli 60-ciu radnych, już zostało wybranych bez głosowania. Wyborów dopełniły zgodnie 3 komitety wyborcze: narodowy, demokratyczny i żydowski, na zasadzie wzajemnego porozumienia, dotyczącego kurji I-ej, II-ej IV-ej i V-ej. Pozostaje zatem do wyboru 30 tu radnych. Z liczby tej 15-tu wybiera III cia kurja (zawodowa inteligencja) i tyleż kurja VI-ta. Kurja III podzielona jest na 6 grup zawodowych, z których każda wybiera po 2—3 radnych, drogą zwykłego głosowania; wybór zależy od wielkości głosów. Dziś rozpoczynają się wybory z III-ej kurji. Wybierają grupa 4 ta (lekarze, aptekarze itd.) oraz grupa 6-ta (inteligencja ogólna). Jutro: grupa 2-a (prawnicy) i 3-a (nauczyciele), pojutrze grupa 1-a (duchowieństwo) i 5 ta (technicy). W czwartek zaczyna się wybory z kurji VI i trwać będą dwa dni.

□ **Na żydowskim pasku.** Onegdaj w sali kinematografu „Era” miał się odbyć wiec, zorganizowany przez Blok socjalistyczny. Ponieważ większość zebranych robotników stanowią Polacy organizatorowie wiecu orientując się w niebezpiecznej sytuacji postanowili do wiecu niepójść. Przedstawiciel Bloku socjalistycznego wszedł na mównicę i w żargonie zakomunikował, że wiec się nie odbędzie. Robotnicy-Polacy zaczęli żądać, by mówca raczył przetłumaczyć swoje przemówienie, ponieważ w żargonie nie rozumieją. Wówczas zjawił się inny przedstawiciel Bloku i żądaniu zadośćuczynił.

□ **Potajemna gorzelnia.** Wczoraj funkcjonariusze milicji wykryli przy ul. Stalowej w jednopokojowym lokalu potajemną gorzelnię, składającą się z 2 kompletnie urządzonej przyrządów do pędzenia spirytusu. Podczas wkroczenia milicji gorzelnia była w pełnym ruchu. Przy pracy zastano 2 żydów Dawida i Jankla Goldbrauch, znalezione kilka beczek różnych cieczy, trzy przyrządy do mierzenia mocy pędzonego alkoholu oraz w bańce blaszanej pewną zawartość gotowego spirytusu. Spisano odpowiedni protokół.

Z kraju

□ **Rozszerzenie komunikacji pocztowej na dalsze obszary.** Prywatna komunikacja pocztowa i telegraficzna z Królestwem Polskim pod administracją niemiecką została rozszerzona na dalsze obszary, mianowicie na obszar pocztowy naczelnego wodza na wschodzie pod znakami już warunkami. Obecnie można korespondować z Białowieżą, Brzostowicą, Wielką, Goldynią, Janowem, Lidą, Lunnem, Rosieniami, Krottingen (?), Swisłoczą, Talsen (?), Telszami i Tuckum.

□ **Komunikaty wojenne w gminach.** W niektórych lokalach gminnych wywieszane są komunikaty wojenne Wielkiej kwatery głównej, dostarczane w odbitkach hektograficznych przez komendantów miejscowych w przekładzie polskim.

□ **Z Łodzi.** W okolicach Łodzi zjawili się liczni przedsiębiorcy spekulanci, którzy masowo skupują ziemniaki, będące jeszcze w ziemi, płacąc po 600

rb. za morgę. Wielu rolników nie mając pewności, czy otrzymają dostateczną ilość rąk roboczych i po jakiej cenie, chętnie sprzedaje ziemniaki w polu, wyzbywając się kłopotu wykopywania ich. Spekulacja coraz większe przybiera rozmiary.

Łódzka Rada Opiekuńcza zorganizowała specjalne pośrednictwo pracy do robót polnych. W tych dniach wysłano już pierwszą partję robotników do gub. kaliskiej.

□ **Wypadek z bombą.** „Gaz. Por.” donosi z Podkaminska koło Brodów: Syn rolnika Jacek Stocki, znalazł w niedzielę po południu na polu bombę. Po drodze wstąpił do chaty sąsiadki Marji Zinkowskiej, gdzie byli obecni prócz właścicielki chaty i jej córki jeszcze Łukasz Szeremeta i Kazimierz Rewega. Ponieważ po dokładnym obejrzeniu naboju zdania były sprzeczne, czy bomba jeszcze jest nie wystrzelona, przeto chcąc się przekonać o prawdziwości swego twierdzenia, Jacek Stocki zapaloną zapalną przyłożył do bomby, którą trzymał w ręku. Skutek był straszny! W jednej chwili bomba wybuchła, raniąc obecnych bardzo dotkliwie. Sprzęty wszystkie uległy zgruchotaniu. Szyby w oknach wyleciały, a w chacie powstał ogień, który wkrótce udało się ugasić zwabionym hukiem sąsiadom. Ciężko rannych: Jana Stockiego, Szeremetę Łukasza, Kazimierza Rewegę i Marję Zinkowską przywieziono wczoraj do szpitala lwowskiego na leczenie. Dogorywającą córkę Zinkowskiej pozostawiono w domu.

□ **Za lichwą żywnościową aresztowano** we Lwowie kupca Isera Mięsera, który nagromadził olbrzymie mnóstwo towarów w celu podbijania cen.

Z różnych stron.

□ **Norwegia dla Polski.** Żona szambelana Egeberga i pani Arbo, zajęły się w Chrystyanji sprawą polską i pracują dla niej z żarliwym zapałem. W krótkim przeciągu dwóch tygodni zebrano w Norwegii około 16 tysięcy koron, t. j. nie o wiele mniej, niż dała Szwecja w przeciągu jednego roku z górą. W Danji od ubiegłej jesieni zebrano 54,000 koron. „Trzeba rzeczywiście zapytać — zwraca się w jednym z artykułów szwedzki „Aftonbladet” — dlaczego szwedzi stoją w tyle za ofiarnością dwóch innych narodów skandynawskich, skoro przecież idzie tu o najniezwyklejszy naród na świecie”.

□ **Podwyższenie opłaty pocztowej w Austrii.** W sprawie podwyższenia opłaty pocztowej w Austrii nie ukończono jeszcze studjów. Zamierzone jest podwyższenie przy kartach pocztowych z 5 hal. na 8 hal., przy listach z 10 hal. na 15 hal. Podwyższenie obejmuje także należności telegraficzne i wynosić będzie 2 hal. za słowo (odtąd 8 hal. zamiast 6 hal.). Spodziewana podwyżka przyniesie 41 milionów koron.

□ **10,000 marek grzywny za gratisowy egzemplarz dziennika.** „Dziennik berliński” zamieścił następującą notatkę od Redakcji: „Wobec nowego rozporządzenia dotyczącego oszczędnego obchodzenia się z papierem gazetowym, a mianowicie § 8 wspomnianego rozporządzenia, który zakazuje wydawnictwom wysyłki numerów gratisowych pod karą więzienia do pół roku, albo grzywny do 10,000 marek niewoleni jesteśmy z dniem 1 lipca b.

W rosyjskim mundurze.

Po pierwszej inwazji rosyjskiej do Prus wschodnich pisma niemieckie pełne były opowiadań o wandalizmach i zniszczeniu. Nie zapomniano przy tem akcentować, że wśród armii rosyjskich licznie byli reprezentowani żywił polski. Obecnie ukazało się dzieło zbiorowe o najeździe rosyjskim, wydane przez kapłanów katolickich diecezji warmińskiej. Zawiera ono sprawozdania proboszczów poszczególnych parafii, a zajmuje się obszernie postępowaniem żołnierzy polskich, którzy walczyli w szeregach wojska rosyjskiego.

Dwie armie wkraczały w okolice, o których mowa: nadreńska pod komendą generała Samsonowa, oraz nadniemieńska, którą dowodził generał Rennekampf. W obu znajdowali się Polacy, a sprawozdania stwierdzają, że zachowywali się naogół netylko po ludzku, ale wprost przykładnie, oszczędzając ludność cywilną, trzymając się zdala od raburków i manifestując swój katolicyzm. Oto niektóre epizody:

W Elku weszły wojska rosyjskie dnia 18 sierpnia 1914 i pozostały do

9 września. Na nabożeństwa do kościoła, w którym pozostał ks. proboszcz Kurbiewelt przychodzili regularnie żołnierze Polacy, a w jedną niedzielę u prosili proboszcza o osobne nabożeństwo, w którym uczestniczyli w liczbie 200 osób, z dwoma oficerami. Żołnierze ci przybywali codziennie na Mszę św., a gdy wojska rosyjskie zaczęły odwrót, przysłali deputację do proboszcza z pożegnaniem i podziękowaniem za nabożeństwa. Prócz tego pewnego dnia zjawił się na plebanii żołnierz Polak, oświadczając, że w pułku jego znajduje się wielu rodaków, którzy przemaszerali przez Elk tak pośpiesznie, iż nie mieli czasu przystąpić do spowiedzi. Proszą więc, aby proboszcz przyjechał do Talus, ośm kilometrów od Elku, gdzie pułk obecnie stoi. Pułkownik przysłał swój powóz, a przepustka już gotowa. Proboszcz nazajutrz udał się do wskazanej miejscowości, gdzie kilkudziesięciu Polaków przystąpiło do Sakramentów św.

Do Margrabowa wkroczyły wojska rosyjskie dnia 24 sierpnia. Proboszcz stwierdza, że żołnierze polacy zachowywali się bez zarzutu. Przybywali na nabożeństwa, dnia 30 sierpnia kilkunastu przystąpiło do Komunii św., a

ks. Biernath wygłosił do nich kazanie polskie.

W Gabinie nie było ks. Grossa, gdyż przed inwazją wyjechał. Wróciwszy, zastał w kościele ślady dwójkięgo „działania”. Szaty w zakrytym były otwarte, szafy i paramenta porzuczone, bieliznę i przybory kościelne po części skradzione. Natomiast, gdy proboszcz podniósł obrus na ołtarzu, znalazł w papierku zawinięte ośm marek w monecie rosyjskiej. Prócz tego kościółek był starannie omieciony i oczyszczony. Okazało się z zeznań świadków, że żołnierze polscy przychodzili na modlitwy i oni to zostawili pod obrusem składkę, zrobioną między sobą. Bieliznę i sprzęty pokradli kozacy.

W Alemborku kaplica luterska uległa zniszczeniu, natomiast kaplica katolicka nietknięta, chociaż 67 domów legło w gruzach. Mieszkańcy opowiadali, że „Rosjanie” szanowali kaplicę i bronili jej przed zniszczeniem. Trawie codziennie przychodzili modlić się i wrzucali ofiary do skarbony.

Ks. Buchholz z Rastemborka stwierdza, że żołnierze polscy, poznając w nim chociaż ubranie, był po cywilnemu, kapłana katolickiego, podchodzili doń całowali w rękę i witali: „Niech będzie

pochwalony Jezus Chrystus!” Niektórzy w pełnym rynsztunku przychodzili na nabożeństwo. Dwóch zjawiło się u spowiedzi. Ks. Buchholz, nie znając języka polskiego, postugiwał się w konfesjonale podręcznikiem.

W parafii lamkowskiej żołnierze rosjanie dopuszczali się okrucieństw, żołnierze polscy chronili mieszkańców, oświadczając, że mają nakaz obchodzić się łagodnie z ludnością polską. Każdego też zapytywali po polsku, czy jest Polakiem.

W Serbuniu (Rauerbaum) przybyło na Mszę św. około 200 Polaków codziennie, niektórzy przystępowali do Sakramentów św.

Wreszcie w czasie przemarszu wojsk rosyjskich przez Biskupiec dnia 26 sierpnia kościół zapelniał się setkami żołnierzy polskich, którzy przybyli na nabożeństwo. Wielu przystąpiło do Komunii św., wielu składało ofiary, prosząc o odprawienie nabożeństw.

Sprawozdania obejmują 33 parafii z pruskiej Litwy, Mazurów, Warmii południowej i środkowej, oraz niektórych części Starych Prus. W następnym wydaniu mają być uzupełnione parafie, z których na razie relacje nie dostały się do tej ciekawej książki.

r. zaprzestać dalszych wysylek numerów gratisowych”.

□ Za śrubowanie cen skazani zostali w Wiedniu na wysokie kary galicyjscy uchodźcy wyznania mojżeszowego: Aizyk Kanner, Mendel Rebhaha i Mendel Sandel. Skupowali oni, co się dało, by potem po wysokich cenach towaru sprzedawać.

□ Dochody z monopolu cukrowego. „Nowy Ekonomist” podaje szereg ciekawych cyfr, ilustrujących dochody rządu rosyjskiego z monopolu cukrowego. O ile rząd sprzedawać będzie po wojnie robotnikowi i włościaninowi funt cukru po 20 kop., a cenę tę z łatwością uzyska, nie będzie ona bowiem zbyt wygórowana, zarobi on 4 rb. 50 kop. na pudzie, ponieważ konsumpcja roczna wynosi 60 milionów pudów, przeto czysty zarobek rządu wyniesie 420 milionów, licząc 270 milionów ze sprzedaży rafinady i 150 milionów ze sprzedaży kostki.

□ Strajk 60,000 górników. „Daily Mail” donosi: Wszystkie wysiłki w kopalni Roschall w hrabstwie szkockiem Manarkshire celem zażegnania sporów z górnikami co do uznania związków rozbiły się. Wykonawczy wydział górników zawiadomił urząd handlowy, że rozpoczynają strejk wszyscy górnicy hrabstwa około 60 tysięcy ludzi.

□ Mąka w trumnie. W tych dniach uwagę strażników celnych na dworcu południowym w Budapeszcie zwróciła uwagę skrzynia wysyłana do stolicy przez towarzystwo pogrzebowe „Concordia”. Ciężar skrzyni zwrócił uwagę straży. Gdy trumnę otwarto znaleziono w niej dwa worki przedniej mąki, którą usiłowano w ten sposób przemyścić.

DOKOŁA WOJNY.

× Ojciec św. i pokój. Jak donosi „Osservatore Romano”, Ojciec św. wezwał Biskupów wszystkich krajów, aby przygotowali na dn. 30 lipca gromadną Komunię św. dziatwy i ofiarowanie tejże Komunii św. na intencję Papieża. Pisma włoskie zaznaczają, że Ojciec św. unika starannie pośrednictwa jakiegokolwiek w sprawie pokoju, aby nie narazić się jednej lub drugiej stronie walczącej i nie wymienia w liście swym do Biskupów, jaka jest jego intencja, wszakże w kołach watykańskich zapewniają, że Papież ma na myśli ubłaganie Niebios o jak najprędze przywrócenie pokoju.

× Z Buczacza. Jak komunikują lwowskiej „Gazecie Porannej” przyjezdni z obsadzonego przez Rosjan Buczacza, którym udało się przedostać na tę stronę linii bojowej, miasto jest zupełnie spokojne. Po ostatnich przemarszach kawalerji rosyjskiej, tudzież wskutek ostrzeliwania miasta przez artylerję, miasto poniosło znaczne szkody. Obecnie jednak toczą się walki na zachód od Buczacza, w samem zaś mieście panować zaczyna zwolna ruch normalny.

× Rada wojenna koalicji. Korespondent „Fremdenblattu” dowiadyuje się, że obecnie w Rosji stałe obraduje rada wojenna koalicji. Istnienie jej utrzymuje się w tajemnicy nawet wobec narodów czwórporozumienia. Przewodniczącym rady jest reprezentant Rosji wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz. W radzie uczestniczą: ze strony Anglii gen. French, ze strony Francji gen. Pau, ze strony Włoch gen. Porro, Serbje i Czarnogórze reprezentuje książę Aleksander. Japonia, Belgia i Portugalia nie mają przedstawicieli. Jednym z postanowień rady było rozpoczęcie ataków na wszystkich frontach najpóźniej do 4 go lipca; celem tego zarządzenia było uniemożliwienie państwu centralnym rozpuszczenia większych ilości żołnierzy na urlopy do robót ziemnych.

× Cele wojenne Rosji. Wobec współpracownika „Messagero” przewodca rosyjskiej partji kadetów Milukow wyraził się, iż Rosja w odrębnym tajnym układzie otrzymała od reszty mocarstw ententy zapewnienie, że otrzyma Konstantynopol i Dardanele.

× Dostawy japońskie. „B. Z. a. M.” donosi z Rotterdamu: „Rząd rosyjski sprowadził dotychczas z Tokio materiałów wojennych za 800 milionów marek. Obecnie firmy japońskie otrzymały nowe zamówienie na dostawę butów i uniformów wojskowych na sumę 100 milionów marek. Dostawy te zostaną wysłane przez Władywostok.

× Podróż szefa japońskiego sztabu. „Frankfurter Ztg” donosi z Piotrogradu, iż według oficjalnej depechy z Tokio, szef japońskiego sztabu generalnego udaje się do Europy, aby zbadać położenie wojenne we Francji, Anglii i Rosji.

× Dziela skórę na niedźwiedziu. „Berl. Tgl.” donosi, że w Rumunii wzmagają się zupełnie otwarta agitacja za wojną i dyskusja uad tem, co Rumunia powinna za swą pomoc otrzymać. Tak np. gazeta „Universul” pisze: „Historja dowodzi, że Bukowina jest ziemią rumuńską! Bukowina jest naszą własnością, którą zagrabili Austro-Węgry. Prawda, Rosjanie zdobyli Bukowinę ofiarą swej krwi, ale to nie dowodzi jeszcze, że ją zatrzymają.

× Zakaz wywozu do Francji. „Suisse Liberale” donosi, że rada związkowa zakazała aż do dalszego rozporządzenia, wywozu wszelkiego rodzaju maszyn warsztatowych oraz ich części do Francji. Dotychczas tego rodzaju zakaz istniał zasadniczo, na specjalny jednak wywóz łatwo otrzymano zezwolenie. Obecnie wszystkie przedsiębiorstwa interesowane otrzymały zawiadomienie, że wywóz całkowicie jest zakazany, dopóki toczące się rokowania w Paryżu nie wydadzą wyników.

× Opowiadania rannych. Paryski „Petit Journal” zamieszcza opowiadania przybyłych z frontu rannych o ofensywie francuskiej: „Po szerokim przygotowaniu przez ciężką artylerję,

najsamprzód szły czarne wojska, a po nich piechota kolonialna. Opór niemiecki na pierwszej linii był zacięty. Trzeba było zdobywać krok za krokiem, metr za metrem”.

× Włosi przeciwko kampanii zimowej. Przygotowania Anglii do trzeciej kampanii zimowej wywołują we Włoszech silny opór. Także najwyższe koła są tego zdania, że koalicja musi wyczerpać wszystkie siły, ażeby przed zimą ukończyć wojnę.

× Pogotowie wojsk niemiecko-bułgarskich. Jak donosi grecki dziennik „Athenai”, na front saloniccki mają przybyć silne wojska z Egiptu. Komenda wojsk angielsko-francuskich otrzymała wiadomość, że na przełęcz Ruppel znajduje się 100,000 Bułgarów, a pod Oksilarem tył Niemców i Bułgarów. Wojska te są gotowe do walki.

× Turcy w Kermanschach. Po zaciętej walce na zachód od Kermanschach dnia 30 czerwca Rosjanie się cofnęli. Nie zdolali się oni utrzymać w Kermanschach, poczem Turcy dnia 1 lipca obsadzili miasto.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu St. J. Podług własnych przewidywań „w ogonku” poszło do kosza.

OFIARY.

Pani Marja Laszczyńska złożyła na ręce ks. Raczyńskiego dla biednych dzieci 3 rb.

Dla uszczuplenia pierwszej rocznicy imieniem S.p. Władysława Nowackiego, żona wraz z rodziną składa na „Kropkę mleka” 3 rb.

Składki dla Chrześcijańskiego Twa Dobrota. (Sekcja Mszajewskiej Pomocy) złożyli na ręce p. F. Kłobowny, za miesiąc grudzień, styczni, luty, marzec i kwiecień: p. Parysiewicz 25 rb., Harbi 25 rb., Krwawitsy 25 rb., Sekh 25 rb., Pawłowski 15 rb., Martin 15 rb., Kłos 15 rb., Pörschel 15 rb., Penker 7,50 rb., Szachulski 7,50 rb., Wicherski 5 rb., Walsker 5 rb., Haue 5 rb., Senater 5 rb., Delling 5 rb., Pehorowska 5 rb., Byczowski 5 rb., Olszczyński 5 rb., Męlewska 5 rb., Gersner 5 rb., Kühn 3,25 rb., Kępczyńska 2,50 rb., Wisniewska 2,50 rb., Kammerówna 2,50 rb., Rapowska 2,50 rb., Wdowicki 2,50 rb., Roman 2,50 rb., Pyszkowski 2,50 rb., Czapki 2,50 rb., Zielński 2,50 rb., Ornowski 2,50 rb., Kuzubowski 2,50 rb., Milke 2,50 rb., J. Ostleński 2,50 rb., F. Ostleński 2,50 rb., Sikorski 2,50 rb., Stecki 2 rb., za miesiąc grudzień, styczni, luty i marzec: P. Sieroszewski 13 rb., Janeczek 4,00 za miesiąc grudzień p. Leszko 3,00 Sedlak 50 Szwarc 1,00 Resca 1,88, 25 ra. (Dwieście osiemdziesiąt osim rupei 25 kopiejki).

Na ręce „Wzajemna Pomoc” doktor Bronisław Zieloniewski składki za maj, czerwiec, i lipiec r. b. rubli 27. Urgencje: Towarzystwa Szesnowickiego osiem składek z kwiatka na cele filantropijne rb. 11,96, doktor Bronisław Zieloniewski składka za kwiecień rb. 9.

Na ręce działniczej p. St. Bortnowiczowej złożono: pp. Osajkowska Aniela za kwiecień 1 rb.; Kubalka za maj 1 rb.; Wolińska Aleksa za kwiecień, maj, czerwiec po 1 rb. razem 3 rb.; Sierzalowska za maj, czerwiec po 1 rb. razem 2 rb.; Słotwińska Notalka za kwiecień, maj po 1 rb. razem 2 rb.; Penker Karol za maj 3 rb.

Kwisiarza Flora przy ulicy Główniej złożyła w Administracji Kurjera 3 rb. na „Kropkę mleka” posłałone tam przez p. B. jako nagrodę.

Najwyższa wygrana w szczęśliwym wypadku jeden milion marek.	Wskaźnik szczęścia.	Wygrane gwarantu-je państwo.
---	--------------------------------------	------------------------------

Wspaniałe szanse wygrania przedstawia

przez miasto Hamburg gwarantowana wielka loteria pieniężna, w której

13 milionów 731,000 mk. napewno musi być wygrane.

Największa wygrana w szczęśliwym wypadku wynosi

1,000,000 Marek względnie

Marek 900,000	Marek 305,000
„ 890,000	„ 303,000
„ 880,000	„ 302,000
„ 870,000	„ 301,000
„ 860,000	„ 300,000
„ 850,000	„ 200,000
„ 840,000	„ 100,000
„ 830,000	„ 90,000
„ 820,000	„ 80,000
„ 810,000	„ 70,000

Oprócz tego przypada do wylosowania wiele wygranych po Mk. 60,000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 10,000 i t. d.

Wogóle loteria składa się ze 100,000 losów, z których 56,020, a zatem więcej jak połowa w ciągu 7-tnego ciągnięcia stopniowo wylosowana być musi.

Z tej nadarzącej się okazji, powinien każdy skorzystać, aby w obecnych ciężkich czasach przedko dojść do majątku.

Wyślijmy listy do ciągnięcia po urzędowych cenach

Mk. 10 za cały los.	Mk. 5 za pół losu	Mk. 2,50 za ćwierć losu
------------------------	----------------------	----------------------------

za poprzednim nadesłaniem pieniędzy przekazem pocztowym. Życzący sobie nabyć los może zakomunikować na obecnym przekazie pocztowego lub jednoosobnie napisać pocztówkę.

Uścudowy plan losowania zaopatrzonej pieczęcią państwową, w którym oznaczone będą kolejne ciągnięcia i wyszczególnione dokładnie wygrane, przesyłamy na życzenie gratis i franco.

Każdy biorący udział otrzymuje urzędową tabelę wkrótce po odbytem ciągnięciu.

Wygrane będą pod gwarancją państwową natychmiast wypłacone. O zamówieniu uprasza się najpóźniej do 29 lipca.

Samuel Heckscher Sohn
Kantor bankierski
Hamburg (№ 114)



Zgubiono

czarną damską torebkę w drodze do Zagorza z półpaskiem i kartą legitymacyjną na imię Stanisławy Pogorzelskiej, pieniądze i drobniagami. Znalazca chce zatrzymać pieniądze, torebkę zaś z zawartością zwrócić do Restauracji w Hotelu Sielce. 883

Kupię sieczkarnię ręczną i lodówkę oPlicyna 8 K Strzelecki. 888 3-1